Nr. 210. (Wydanie poranne). We Lwowie wtorek dnia 9 maja 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki I. P. Telefonu Nr. 131.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:
we Lwowie: poranny . . . 8 halerzy | popołudniowy . . 4 halerzy
na prowincji: poranny . . . [illegible] | popołudniowy . . [illegible]

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Niemcy irytują się dalej...

Lwów 8 maja.

W majowym zeszycie czasopisma berlińskiego *Deutsche Revue* ukazały się uwagi pewnego „dyplomaty" nad kwestją marokkańską i... p. Delcassé. Wśród nich, ów dyplomata anonimowy wyraża rozmaite przypuszczenia swoje co do pobudek, które rzekomo skłoniły były w kwietniu 1904 francuskiego ministra dla spraw zagranicznych do przemilczenia wobec rządu niemieckiego, zawartej przez niego z Anglją umowy... Dwie ewentualności przytacza on w rezultacie: albo sam Delcassé zamierzał w ten sposób traktować Niemcy, jako tz. *quantite negligeable*, aby ich powadze ubliżyć — albo też z innej strony podszepnięto mu zamiar taki. Tą „inną" stroną jest naturalnie Anglja, której prasa, względnie część jej, wroga Niemcom, nie szczędzi obecnie swego poparcia moralnego dla francuskiego ministra. Ten zaś usiłuje widocznie szukać w kwestji marokkańskiej w Anglji punktu oparcia — jeżeli „być może sam w to się nie uwikłał, aby służyć celom zawiści angielskiej i dla niej wyciągać z pieca gorące kasztany".

Brzmi tedy w przytoczonych słowach owego dyplomaty silne podejrzewanie Anglji o grę dwulicową, brzydką i naprawdę nieuczciwą. Bo jakkolwiek mowa tam jest tylko o „części prasy", to ostatecznie uwagi dalsze sięgają wyżej, aż do sfer, sterujących polityką Albionu. Podejrzywanie to z dość poważnej strony niemieckiej występuje plastyczniej jeszcze na tle rozmaitych artykułów po za granicami Niemiec, gdzie dość wyraźnie posądzano Anglję, że mianowicie jej raptowna i poprzedniej polityce wręcz przeciwna aprobata na pierwszeństwo Francji w Marokku, ma swoje źródło w tym zamiarze, aby zaostrzyć kontrasty pomiędzy Francją a Niemcami, ewentualnie nawet doprowadzić do wojny pomiędzy nimi. Argumentowano przytem, że taka wojna byłaby obecnie dla Anglji ogromnie pożądaną. I tak: wojna rosyjsko japońska, jakkolwiek się skończy, osłabi oba te mocarstwa pod względem militarnym, ekonomicznym i finansowym tak bardzo, że znaczenie mocarstw neutralnych w przyszłych zatargach światowych nadzwyczaj urośnie przez to. Otóż, jeżeli Francja i Niemcy rozpoczną ze sobą wojnę i porządnie się poturbują nawzajem, to przez to samo Anglja uzyska ogromną przewagę nad wszystkimi swymi rywalami i będzie mogła przy każdem zawarciu pokoju rzucić na szalę rozstrzygające słowo swoje. Ulegnie w tej kampanji Francja, to jej protektorat nad Marokkiem, i cała silna pozycja naprzeciw Gibraltaru wezmą w łeb. Ulegną zaś Niemcy, to znowu Anglja pozbędzie się na długie lata niebezpiecznego konkurenta na handlowych rynkach zamorskich i nie potrzebuje lękać się wcale rozrostu floty niemieckiej. Na każdy sposób, oba te mocarstwa będą musiały bodaj ze 25 lat wypoczywać po takiej wojnie — tymczasem zaś Anglja stanie się najpotężniejszem mocarstwem światowem.

Tak kombinowano niedawno temu w Niemczech i w tych organach nie niemieckich, które sympatyzują z Niemcami, a zwracają się zawsze przeciw „zachłanności" angielskiej. Oczywiście niepodobna zgoła orzec, ile w tych przypuszczeniach tkwi prawdy, na każdy zaś sposób zawiera się w nich conajmniej.. moc złośliwości. Że Anglja od wieków kierowała się w swej polityce zagranicznej nie sentymentem, lecz rachubą zimną, i nie była nigdy wybredną w wyborze środków, ilekroć szło jej o dopięcie celu — to rzecz wiadoma, ale czynić jej z tego powodu wyrzuty nie każdy ma prawo w Europie, a już najmniej ze wszystkich chyba Prusy, będące od wieków wcieleniem najwstrętniejszego machjawelizmu w swej polityce i taktyce wobec państw i narodów ościennych.

Dotyczy to oczywiście w równym stopniu opinji publicznej w państwie Hohenzollernów i jej organów, które z bardzo małymi wyjątkami, stoją na usługach „patrjotycznych" rządu i dynastji. Prusy mają dziś w Europie respekt jedynie przed Anglją, względnie jej najpotężniejszą w całym świecie flotą. Dalej rząd pruski z Wilhelmem na czele, boli to ogromnie, że nie mogą odpłacić Anglji tego upokorzenia, jakie odczuto w Berlinie na wiadomość o umowie Anglji z Francją w sprawie Marokka — i ten ból, i to upokorzenie zadraśniętego w ambicji wielkomocarstwowej dorobkiewicza, odczuwa w całej pełni naturalnie prasa niemiecka. Stąd w niej te ciągłe docinki, insynuacje, podejrzewania, i ataki przeciw Anglji.

Z Królestwa.

Strejk szkolny.

W sprawie strejku szkolnego nadeszło z ministerstwa w Petersburgu do Warszawy następujące rozporządzenie: 1. uczniowie, uznani za „wykreślonych", nie mogą być chwilowo przyjęci do żadnego zakładu naukowego w całem państwie, podlegającego ministerstwu skarbu; 2. uczniowie tacy mogą być przyjęci do wszystkich zakładów nie wyłączając tych, z których zostali wydaleni, w przyszłym roku szkolnym (1905/6) bez egzaminu do tej klasy, z której wyszli, za złożeniem egzaminów do klasy wyższej; 3. uczniowie, wydaleni z 7 klasy, będą zdawali egzaminy ostateczne na jesieni, przyczem podawać muszą prośby do dnia 14 czerwca. Do egzaminowania ich będą utworzone osobne komisje egzaminacyjne przy kilku szkołach handlowych.

Dotychczas nie było wypadku, aby uczniowie ostatniej klasy składali egzaminy po wakacjach. Ministerstwo uznaje jednak, że wobec przerwania wykładów uczniowie nie mogą się przygotowywać do egzaminów. Pomimo to uznaje jednak za możliwe zrobić wyjątek w danych okolicznościach i uwzględnić specjalne warunki, które spowodowały przerwanie wykładów, a to ze względu na to, by uczniowie nie tracili całego roku.

Odezwy do wojska.

W koszarach warszawskich przed 1 maja rozrzucono mnóstwo odezw, zachęcających żołnierzy, aby podczas manifestacyj nie odegrali roli „Kainów swych braci". Odezwy te, zredagowane oczywiście po rosyjsku, podpisane są w imieniu ludu rosyjskiego przez „Partję socjalistów-rewolucjonistów", w imieniu ludu polskiego przez „Polską partję socjalistyczną". Odezwy te nie odniosły — jak tego dowodzą tragiczne wypadki przy Alejach Jerozolimskich — najmniejszego skutku.

Pogrzeb ofiar.

Warszawski korespondent *Nowej Reformy* donosi: Pogrzeg 9 ciu ofiar, zmarłych w szpitalu Dzieciątka Jezus, odbył się w piątek rano. Naznaczony był na godzinę czwartą rano, ale rozpoczął się o godzinie pół do 6-ej. Kondukt poprzedzały dwa szeregi kozactwa, idące w poprzek ulicy, po obu bokach ulicy również szeregi kozactwa, z tyłu znów dwa szeregi kozaków w poprzek ulicy, a w środku między tem dziewięć małych platform, na których wieziono trumny. Wschodzące słońce rzucało na nie czerwone blaski, a nieliczni przechodnie uczcili trumny, odkrywszy głowy i żegnając je słowy modlitwy... Bo nie towarzyszyło im ani znamię krzyża św., ani też nie prowadził ich na miejsce wiecznego spoczynku żaden kapłan. Władze na to nie pozwoliły.

Nie poskąpiły natomiast władze pompy kościelnej zabitym podczas rozruchów: rewirowemu, stójkowemu i trzem kozakom, z których jeden zginął na miejscu na ulicy, dwaj drudzy zaś w szpitalu z ran otrzymanych. — Pogrzeb ich odbył się także w piątek rano, ale chowano ich z całą pompą prawosławnej cerkwi. Nie brakło ani popów, ani śpiewów, ani kwiatów, ani rodzin, ani parady wojskowej.

Prowokatorzy.

Korespondenci warszawscy podnoszą, iż podczas ostatnich zajść w Warszawie wielką brutalnością odznaczył się pomocnik komisarza, Kowalewski, który aresztował p. Kotłubaja, syna redaktora *Rolnika*, a oprócz niego Gontarew, pomocnik komisarza Zankowa i Konstantynow, pomocnik komisarza X cyrkułu.

Zdaje się jednak — pisze korespondent *N. Reformy* — że władza naczelna nie bardzo jest skłonną usprawiedliwiać podobne nadużycia, a tak samo pragnie wyrobić sobie sąd własny o wypadkach krwawych 1 maja. Jak słychać, kazał generał-gubernator Maksymowicz zarządzić, co do nich śledztwo, a pierwszym wymownym tego dowodem jest zawieszenie w urzędowaniu owego prowokatora nieszczęścia, rewirowego Zankowa, który pierwszy strzelił do tłumu.

Jak jednak stwierdzają świadkowie, podobną rolę prowokatorską odegrał również drugi rewirowy, Abramowicz, którego wina jest jeszcze większa, gdyż nie miał do strzelania najmniejszego powodu, prócz... zdziczenia własnego, czy tchórzliwej obawy.

Składy bomb.

Berliński *Local Anzeiger* donosi z Warszawy, iż policja wykryła podczas ostatnich rewizyj liczne składy materjałów wybuchowych.

Proklamacja P.P. S.

Biuro Reutera donosi z Warszawy: Polska partja socjalistyczna wydała onegdaj odezwę, w której wzywa robotników do powrotu do pracy, podając, że nie przyszedł jeszcze czas do rozpoczęcia rewolucji. Robobotnicy mają się tymczasem cierpliwie przygotowywać do ostatecznej walki za wolność.

Odwet.

Rewolucjoniści mszczą się na tych policjantach i stróżach, którzy prowokowali zajścia, lub dopuszczali się okrucieństw wobec demonstrantów. Kilku stróżów, którzy popierali wojsko i policję, znaleziono bez życia. Na ulicy Hożej raniono starszego rewirowego, Pawłowa. Dano do niego 10 strzałów. Ranny gonił sprawców zamachu i dał do nich kilka strzałów — bezskutecznie jednak. W stanie bezprzytomnym, bardzo ciężkim, odwieziono go do szpitala Ujazdowskiego, wojskowego, gdzie walczy ze śmiercią.

W ubiegłym tygodniu w sobotę w nocy zabity został nożem w Alejach ujazdowskich pop, powracający z rezurekcji, którą odprawiał w cerkwi pułku litewskiego.

Podczas wybuchu bomby raniony został, oprócz dawniej wymienionych, wiceprokurator A. Czechowski.

Ludzie czy szakale?

Lekarze szpitala Dzieciątka Jezus, którzy opatrywali rannych i oglądali zabitych, zredagowali raport do ministra wojny, w którym świadczą o barbarzyńskiem znęcaniu się nad rannymi i zabitymi. Wielu zabitych np. od kuli karabinowej nosi ślady kolb, bagnetów, wielu rannym wyrywano włosy z bród i głów itd. Kopię raportu otrzyma Maksymowicz.

Wojsko rosyjskie do strzelania do bezbronnego ludu używało w Warszawie nabojów z miedzianemi oponami, które, jak twierdzą lekarze, jątrzą rany i szarpią ciało w okropny sposób, tak, że leczenie rany jest bardzo ciężkie. Naboje te uznane zostały za barbarzyńskie przez konwencję szwajcarską, konferencję pokojową w Haadze, ale i Japonja już protestowała przeciwko ich używaniu.

Kronika polityczna.

— W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Izby posłów, przemawiali jeszcze generalny mowca za p. King i sprawozdawcy pp. Garapich i Baernreither, poczem Izba uchwaliła znaczną większością przejść do dyskusji szczegółowej nad taryfą celną. Na tem posiedzenie zamknięto; następne w środę.

Na sobotniem wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej p. Schalk (wszehniemiec) wystąpił w gwałtowny sposób przeciw żądaniu posłów polskich o pomnożenie urzędników polskich we władzach centralnych w Wiedniu. Rzekł on, iż polscy urzędnicy w ministerstwach stanowią osobną ekspozyturę polską, a ministrowie otrzymują tylko wyciągi z aktów polskich. Wyciągi te nie dają jasnego obrazu faktu i uniemożliwiają kontrolę zajść w Galicji.

P. Grek i Starzyński polemizowali z wywodami pp. Romańczuka i Schalka.

— Na sobotniem posiedzeniu sejmu węgierskiego przemawiał p. Banffy za projektem adresu, a dalej podniósł, iż ze stanowiska narodowego ważniejszym niż język komendy, jest język pułkowy, instrukcyjny i potoczny. Jezykiem tym powinien być we wszystkich pułkach język węgierski. Co się tyczy równouprawnienia, to obywatelom naszego państwa — rzekł Banffy — przyznajemy wszystko, narodom zaś nic. (Głosy protestu u nacjonalistów). Węgierscy mężowie stanu powinni dążyć do ograniczenia w dalszym ciągu charakteru wielojęzycznego Węgier. Poseł Daniel, ze stronnictwa liberalnego, ostro krytykował projekt adresu. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dziś, w poniedziałek.

— Pożyczka serbska doszła do skutku. Z Paryża donoszą, że rokowania, które toczyły się w ostatnich dniach między serbskim ministrem skarbu a reprezentantami banków w Niemczech, Francji i Anstrji zostały wczoraj ukończone. Banki oświadczyły gotowość udzielenia pożyczki 4 i pół procentowej w kwocie 110 milionów fr. Znaczna część tej kwoty przeznaczona jest na budowę kolei.

— Sprawa ustąpienia francuskiego ministra spraw zewnętrznych Delcasségo weszła znów na porządek dzienny, gdyż, — jak *Figaro* donosi — przezydent ministrów Rouvier pragnie zrobić użytek ze swego prawa, przysługującego mu, jako zwierzchnikowi rządu, mianowicie, aby był informowany o zagranicznych sprawach, lecz trafił na złą wolę ministra spraw zagranicznych.

Wobec tego liczą się z możliwością ustąpienia Delcasseégo jeszcze przed zebraniem się Izby. Rouvier zamierza bezzwłocznie zamianować ministrem spraw zagraniczuych jednego z wysokich urzędników służby dyplomatycznej.

Agencja Havasa zaprzecza wprawdzie powyższemu doniesieniu *Figara*, mimo to jednak faktem jest, iż nieporozumienia między Rouvierem a Delcassem istnieją i że ustąpienie tego ostatniego jest możliwem.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło w sobotę posiedzenie, na którem dokonano wyboru komisji parlamentarnej. Wybrano ponownie tych samych członków, a mianowicie posłów: Bobrzyńskego, Wodzickiego, Stwiertnię, Czaykowskiego i Pastora. Komisji parlamentarnej polecono przypilnować sprawę kolei Tarnów-Szczucin.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawą wydalania robotników polskich z Prus. Prezes Koła hr. Dzieduszycki obiecał interwenjować w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych.

P. Włazowski poruszył sprawę przymusowej asekuracji. Uchwalono wnieść w tej sprawie interpelację.

P. Potoczek domagał się wyjednania u rządu zwołania sejmu, celem uchwalenia wyboru komisji do ustawy o włościach rentowych.

Prezes hr. Dzieduszycki wyjaśnił, że wprzód parlament musi uchwalić ustawy dodatkowe, mianowicie ułatwienia podatkowe i należytościowe, dlatego Sejm nic zrobić nie może. Przyjęto rezolucję na wniosek posła Struszkiewicza, aby rzeczone ustawy komisja parlamentarna przeforsowała na czerwiec. Posłowie Potoczek i Pastor protestują przeciw niestosowaniu ustawy należytościowej, przyznającej ulgi włościanom. Uchwalono, aby poseł Doboszyński wniósł interpelację.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 8 maja.

Teatr miejski: „Córka Joria", tragedja pasterska. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali ratuszowej: Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (8): Stanisława b. Stanisława. — (25): Marka Jew. Wschód słońca o godzinie 4 minut 37, zachód o godzinie 7 minut 17.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +12° R. Pogoda.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncypistę namiestnictwa dra Leopolda Mussila ze Lwowa do Brzeska.

Zjazd Rejowski. Wybrany z grona członków krakowskiej Akademji umiejętności i komisyj, przez nią otworzonych, komitet zjazdu Rejowskiego, powziął w ostatnich czasach stanowcze uchwały w sprawie terminu i organizacji tego zjazdu. Zjazd o charakterze naukowym, historyczno-literackim i wyłącznie polskim, ma się odbyć w Krakowie w ciągu miesiąca grudnia br. Terminy dni będą oznaczone później; za najdogodniejszy uznano na razie czas od 16 do 20 grudnia. Ze względu na przypadającą na bieżący rok czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Reja, celem zjazdu będzie w pierwszym rzędzie uczczenie pamięci i zasług tego pisarza; obrady zjazdu mają być zresztą poświęcone rozważaniu badań nad dziejami polskimi XVI wieku, tak pod względem politycznym, jak ustrojowym, kulturalnym itd., jakoteż omówieniu i względnie obmyśleniu lub posunięciu naprzód kilku ważnych przedsięwzięć naukowych, jakoto sprawy ujednostajnienia i ustalenia pisowni polskiej, wydawnictwa polskiej Encyklopedji naukowej itp. Czas trwania zjazdu obliczony jest na pięć dni, w ciągu których mają obradować codziennie wszyscy członkowie zjazdu na dwóch pełnych posiedzeniach, porannem i popołudniowem, a ewentualnie także w sekcjach specjalnych. W ciągu bieżącego miesiąca jeszcze będą rozesłane zaproszenia imienne do udziału w zjeździe. Bliższych wyjaśnień w sprawie zjazdu można zasięgać u sekretarza komitetu, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Wiktora Czermaka (adres: Kraków, ulica Graniczna l. 7, II p.), który jest upoważniony także do wydawania kart uczestnictwa zaproszonym i do przyjmowania wkładek (10 kor.).

Zjazd balneologiczny w Krakowie odbył w sobotę dwa pełne posiedzenia. Pierwszy wykład wygłosił prof. dr. Szajnocha o potrzebie dokonania głębokich wierceń w Krynicy i Szczawnicy, celem przekonania się, czy nie możnaby w Krynicy uzyskać większej ilości wody, a w Szczawnicy wód leczniczych. Pp. dr. Dobrzycki z Warszawy, dr. Ludomił Korczyński, hr. Jan Potocki i dr. Wąsowicz referowali o potrzebach i brakach naszych uzdrowisk i zdrojowisk krajowych i o konieczności utworzenia ich związku. W dyskusji zabierali głos dr. Chłapowski z Poznania, protomedyk dr. Merunowicz, dyrektor Mazurkiewicz z Iwonicza, poczem na wniosek dra Merunowicza ze Lwowa sprawę utworzenia związku zdrojowisk przekazano Zarządowi Tow. balneologicznego do rozpatrzenia wygotowania wniosków i przedłożenia ich na najbliższym zjeździe. Dalej podnosił dr. Merunowicz konieczność zmiany obowiązującej dziś w zdrojowiskach ustawy budowlanej. Sprawę tę przekazano wydziałowi towarzystwa.

O „hygjenie zdrojowisk" mówił dr. Weigel, a o udziale Lig pomocy przemysłowej w obronie rozwoju zdrojowisk p. Olszewski.

Na tem obrady o godzinie 7 wieczorem zakończono. O 8 odbył się obiad wspólny. Wczoraj obradowano w dalszym ciągu.

Zmiana ustawy drogowej. Na ostatnie sesji polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby sprawę zmiany ustawy drogowej poddał gruntownym studjom a przedewszystkiem w tym kierunku, czem należałoby zastąpić ubytek w dochodach drogowych przy zniesieniu obecnie obowiązującej prestacji osobistej. Do wykonania tej uchwały sejmowej zażądał Wydział krajowy od Wydziałów powiatowych przedłożenia wykazu ilości rodzin, względnie partyj, obowiązanych do prestacji w r. 1903 w każdej gminie i osobno na każdym odnośnym obszarze dworskim, tudzież wykazu wartości dwudniowej prestacji pieszej względnie jednodniowej prestacji ciągłej w każdej gminie i osobno na każdym odnośnym obszarze dworskim, obliczonej według liczby rodzin i cen wykupna presjacji, uchwalonych przez Radę powiatową w myśl § 36 ust drogowej. Dopiero po nadejściu tych materjałów zastanowi się Wydział krajowy nad kwestją czy i o ile reforma ustawy drogowej w duchu uchwały sejmowej jest możliwą i czyli zupełne zniesienie prestacji osobistej nie obciąży zbytecznie ludności wiejskiej nowym ciężarem pieniężnym.

Eichner aresztowany. „Król" lwowskich złodziei i włamywaczy, Mieczysław Eichner, sprawca wielu bardzo śmiałych kradzieży, dla którego żadne więzienie nie było dosyć bezpiecznem, nie długo cieszył się wolnością, odzyskaną po ucieczce z więzienia w węgierskiej twierdzy, Aradzie, gdzie odsiadywał karę, za kilkukrotną dezercję z szeregów, ucieczkę z więzienia garnizonowego i dokonanie w ostatnich czasach kilku niezwykle śmiało obmyślanych kradzieży.

W nocy z soboty na niedzielę około godziny 4 nad ranem, ujął go na ul. Żółkiewskiej wachmistrz policji Zerfass. Na nic się zdało legitymowanie się Eichnera, który twierdził, że jest ogrodnikiem, mieszkającym w Zamarstynowie. Natychmiast odstawiono go do więzienia garnizonowego, gdzie wobec wątpliwości co do jego tożsamości, gdyż tak dobrze był ucharakteryzowany, dzięki przyprawionym wąsom i farbowanym na czarno włosom, adjunkt policji Kurka, dokonał pomiarów antropometrycznych, które nie zawiodły.

Ukąszony przez żmiję. W sobotę popołudniu ukąsiła żmija w lasku za rogatką Janowską Jana Mokrzyckiego, mężczyznę liczącego lat 27. Jakiś wieśniak podwiózł go do rogatki Janowskiej, skąd wezwano pogotowie Tow. ratunkowego. Ukąszony spuchł już na całem ciele, więc pogotowie odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

Pod kołami wozu kolei elektrycznej. Pani M. K., zamieszkała przy ul. Krzywej pod l. 8, idąc wczoraj ulicą Batorego około godziny wpół do 1, dostała się skutkiem własnej nieostrożności pod koło wozu kolei elektrycznej. Niezwracając uwagi na to, że zbliża się wóz, zeszła z chodnika, by przejść na drugą stronę i nie obliczywszy się, upadła pod koła wozu. Szczęściem, motorowy w tej samej chwili wstrzymał wóz, tak, że p. K. odniosła tylko lekkie stłuczenie i zdarcie naskórka na lewym kolanie.

Nagły zgon. Chana Körber, staruszka licząca przeszło 70 lat życia, zmarła nagle w nocy z soboty na niedzielę w pomieszkaniu swem przy ulicy Grodeckiej pod l. 5. Przyczyną wypadku jest prawdopodobnie uwiąd starczy. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia obdukcji.

Zginęła. Wczoraj przedpołudniem wydaliła się z domu rodziców Antonina Karstówna, trzechletnia córeczka czeladnika kowalskiego, zamieszkałego przy ulicy Trauguta pod l. 19a. Dziecko ubrane było w różową sukienkę w paski i białą kapuskę.

Pożar. Z Zatora piszą: Onegdaj 2 bm. około godziny 2¾ po południu wybuchnął w gminie Podolsze (pow. wadowicki) przez nieostrożność pożar, który, podsycany wiatrem, tak się rozszerzył, iż w ciągu niespełna pół godziny stanęło w płomieniach 23 domów i 13 stodół, które też doszczętnie zgorzały i dopiero straż ogniowa ochotnicza z Zatora, przybywszy na miejsce, ogień zlokalizowała. Ogień szerzył się z tak przerażającą szybkością, że ludzie nie mieli czasu nawet ruchomości powynosić, które też przeważnie spłonęły wraz z kilkunastoma sztukami nierogacizny.

Nowe pokłady cynku — jak donosi *Agencja Petersburska* odkryto na przestrzeni miljona sążni kwadratowych w gminie Piekoszew, m powiecie kieleckim.

Dla wydalonych studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu p. N. N. 1 kor.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, „Córka Jorja", tragedja pasterska w 3 aktach Gabrjela d'Annunzio, przekład Marji Konopnickiej. Gościnny występ p. Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich.

Jutro we wtorek, „Rzeczpospolita Babińska", opera komiczna w 3 aktach Mieczysława Sołtysa.

W środę, na dochód warszawskich ofiar wojny i rewolucji, (wznowienie) „Na dnie", sceny z życia, aktów 4, Maksyma Gorkiego.

„Córka Jorja", wystawiona w sobotę na scenie lwowskiej sztuka d'Annunzia, wywarła na bardzo licznie zebranej publiczności wrażenie ze wszech miar korzystne i ogólnie się podobała. Jest to w każdym razie jedna z najlepszych sztuk popularnego poety włoskiego, a pod względem scenicznym bezsprzecznie ze wszystkich dotychczasowych najudatniejsza. Zastrzegając sobie szczegółową jej ocenę na później, dziś zaznaczamy tylko, że do powodzenia jej, obok wybitnych zalet literackich i scenicznych, przyczyniła się w wysokim stopniu bardzo dobra gra artystów, w pierwszym rzędzie pani Siemaszkowej, która odegrała z wielką siłą dramatyczną rolę tytułową, odnosząc w niej sukces zupełny.

„Macierz polska". Pięćsetną rocznicę urodzin Reya, uczciła „Macierz" wydaniem osobnego dziełka pt. „O życiu i dziełach Mikołaja Reya z Nagłowic". Autor, prof. Czesław Pieniążek, przedstawił w sposób prosty, a piękny, na szerokiem tle historycznem i kulturalnem wspaniałą postać wielkiego pisarza, uwydatnił jego znaczenie, zasługi, z dzieł zaś podał liczne wyjątki, starannie dobrane. Czytelnik na podstawie książeczki o 90 stronach, wyrobi sobie jasne wyobrażenie o pisarzu Reju i o tem, czem jest on dla nas jako zwierciadło rysów obyczajowych, przekonań, dążeń XVI wieku. Występuje też plastycznie temperament poety; nietylko czytamy o nim, ale go widzimy. Wielką miłością otoczył autor tego pisarza-ziemianina i miłością tą umie natchnąć czytelnika. Dziełko zdobią 3 ryciny: portret Reya i 2 podobizny kart tytułowych dzieł. Cena 50 hal.

Z caratu.

Zaburzenia w Moskwie.

Ruskija Wiedomosti podają, że dnia 2 maja o godzinie 10 wieczorem na bulwarze Twerskim w Moskwie, doszło do zaburzeń. Powodem awantur było wezwanie do rozejścia się tłumu, wystosowane przez rewirowego Aleksiejewa, przyczem policjant potrącił pewną osobę. Potrącony uderzył policjanta w twarz. Znieważony żołdak wyciągnął szablę, ale w tej chwili gromadzący się tłum rzucił się na niego. Policjant, rewirowy i pomocnik komisarza wpadli do restauracji i przeprowadzeni przez właściciela, uciekli tylnem wyjściem na sąsiednią ulicę. Tłum rzucił się na restaurację i zburzył ją doszczętnie; nadjeżdżających konnych żandarmów powitano gradem kamieni i wystrzałami z rewolwerów.

Prace komisji prasowej.

Obradująca pod przewodnictwem członka rady państwa, Kobeki, komisja w sprawie reformy prasowej w Rosji, opracowała dotychczas 80 punktów nowej ustawy prasowej. Z tego powodu *Ruś* wyraża zdziwienie i stawia pytanie: Po co tyle punktów, skoro np. Rumunja całą wolność prasy zdołała zamknąć w jednym paragrafie? Brzmi on, jak następuje: „Paragraf 24. Konstytucja gwarantuje Rumunom wolność rozpowszechniania idei i poglądów ich za pomocą żywego słowa, druku i prasy; każdy przytem jest osobiście odpowiedzialny wobec sumienia i wobec ludzi, w razie nadużycia tej wolności i w takim razie podlega karze, przewidzianej w Zbiorze praw, która to okoliczność nie może jednakże być powodem do ustanowienia jakiegolwiek prawa, ograniczającego prawo wolności słowa i prasy. Żadne prawo wyjątkowe nigdy nie może być ustanowione w tej gałęzi."

A jednak Rumunja istnieje — dodaje *Ruś* w formie komentarza do powyższego paragrafu.

Wojna Japonji z Rosją.

Petersburskij Listok donosi, że Kuropatkin ma wkrótce ustąpić z placu boju i powrócić do Rosji, gdzie zamieszka na swej posiadłości wiejskiej. Następcą jego będzie mianowany komendant 4 korpusu syberyjskiego generał-lejtnant Zarubajew.

Wiadomość, podana przed kilku dniami w telegramach z Paryża, jakoby eskadra władywostocka połączyła się z flotą Rożdestwieńskiego, okazała się nieprawdziwą. Z Tokio bowiem donoszą, że cztery torpedowce, należące do eskadry władywostockiej, zjawiły się w piątek na zachód od Jesso koło Sutsu i schwytały mały żaglowiec japoński, który spaliły, a kapitana żaglowca wzięły do niewoli. Następnie odpłynęły w kierunku północno-wschodnim ku Władywostokowi. Załoga żaglowca ocalała. Gdyby więc eskadra władywostocka była wypłynęła z Władywostoku, torpedowce te nie byłyby mogły robić wycieczki. Eskadra władywostocka znajduje się więc ciągle w porcie władywostockim.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

W Mandżurji.

Tokio. Biuro Reutera). Z mandżurskiego pola walki donoszą, że zarówno najskrajniejsze prawe skrzydło, jak lewe marszałka Oyamy, posunęły się znacznie naprzód.

Tokio. (Urzędownie). Oddział japoński, który wyszedł z miejscowości Tungwa ku północy, wyparł rosyjską konnicę z miejscowości Kuniatsi o 28 mil angielskich na północ i zajął tę miejscowość. Inny oddział, który wyszedł z Pakument, wyparł nieprzyjaciela z miejscowości Eryhiapnu i Tasiatun.

Na Sachalin?

Londyn. Donoszą tu o pogłoskach, jakoby Japończycy przygotowywali, na połowę maja najazd na Sachalin. Wojska najezdcze przygotowane są już w Hirosaki.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Powstanie w Jemenie.

Stambuł. Wiadomość o zajęciu głównego miasta prowincji Jemen nie została jeszcze oficjalnie potwierdzoną, jednakże nie ulega wątpliwości.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów hr. Tisza przybył tu wczoraj i o godzinie 11 był u monarchy na dłuższej audjencji.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 6 maja. Zamknięcie giełdy 6 godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 066·75, Akcje węg. Zakł. kred. 775·50, Akcje Anglobanku 304·—, Akcje Unionbanku 542·50, Akcje Laenderbanku 459·—, Akcje Bankvereinu 553·50, Akcje Bodencredit 1015·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·50, Akcje kolei państw. 665·—, Akcje kolei połud. 90·50, Kolei Elbethal 433·—, Akcje kolei Północnej 5765, Akcje kolei Czerniowieckiej 586·50, Akcje Alpiny 536·—, Akcje Rima Muranji 557·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2675, Akcje fabryki broni 620·—, Akcje tureckie tytoniowe 357·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 992·—, Oblig. węg. Indemn. 97·75, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 97·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 143·50, Marki 117·33, Ruble 252·75

— **Wiedeń** 6 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 309·—, Austr. zakł. kred. z ob, p. z r. 1889 3 proc. —·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 279·—, Pożyczka serbska rem. po 100 fr. 4 proc. 109·—; *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 27·30, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 485·—, Clary 40 zł. m. k. 158·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 57·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salms 40 zł. m. kon. 218·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538·50.

Berlin 6 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·25, Staatsbahny 142·60, Diskont Comandit 186·60, Berlińskie Towarz. handl. 167·50, Laura 267·65, Bochum 244·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—. Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. 138·75, Kolej morza Śródziemnego 91·—, Kolej Meridionalna 155·—, Losy tureckie 134·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 214·75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 423·—, Lombardy 16·—, Kolej Henry 118·25 Niemiecki bank narodowy 128·75, Kanada Profered 147·50, Akcje żeglugi hamburskiej 152·50; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 265·10.

— **Berlin** 6 maja. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 6 maja. Austrjackie kredyty 208·30, Kolej państw. —·—, Diskonto 186·50, Laura —·—.

— **Paryż** 6 maja. 4 procentowa renta 99·15, mąka 31·35.

— **Z Banku hipotecznego.** Z dniem 30 kwietnia 1905 roku wynosił stan 4% listów hipotecznych kor. 57,928.000. 4½% listów hipotecznych kor. 83,502.400. 5% premiowanych listów hipotecznych kor. 3,482.200. Łącznie kor. 144,912.600. Stan zaś asygnacyj kasowych kor. 2,526.400.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 maja 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. S. Plater z Moszkowa. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki. L. Horodyski z Kolędzian. A. Misiągiewicz z Czyżowiec. T. Fedorowicz z Klebanówki. K. Przybysławski z Uniża. Hr. P. Czosnowski z Podola ros. R. Gross z Londynu. B. Kujawski z Warszawy. B. Fink z Jasła. Z. Mochnacki z Czestołuk. A. Dreyfus z Berlina. W. Jaroszewski z Krakowa. K. Bzowski z Drogliniża.

HOTEL EUROPEJSKI. Eksc. Nachodzky ze Stanisławowa. Hr. M. Borkowska z Mielnicy. J. Pieniążek z Lipinek. M. Maniewski z Bajkowic. J. M. Rappaport z Wiednia. L. Kraus z Wiednia. Prof Jordan z Krakowa. A. Zargarianz z Tyflisu. Dyr. Komornicki ze Schodnicy. K. J. Kleber z Wiednia. Kap. Merwos z Zemlina. H. Gottleb z Tehlowa. O. Schnell z Firlejówki. H. Balicka ze Lwowa.

†

Jan Rudowski

właściciel dóbr ziemskich, pułkownik wojsk polskich z roku 1863 4

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 maja 1905 r. w Ostrowie pod Ropczycami, w 63 roku życia.

W ciężkim bolu i smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we Lwowie z dworca głównego c. k. kolei państwowej we wtorek dnia 9 go maja 1905 r., o godzinie 4 po południu na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 8 maja 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Teofil Władysław kniaź Gedroyć

uczestnik powstania z roku 1863—4, urodzony w r. 1844 w Kojczyn-Gedroycie na Litwie, wachmistrz z oddziału Otta, Bogdanowicza i Czerwińskiego,

usnął w Panu dnia 6 maja 1905 roku, opatrzony św. Sakramentami.

Rodzina zmarłego i towarzysze broni zapraszają kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 8 maja 1905 r., o godzinie 4-tej po południu z Anatomji, na cmentarz Łyczakowski.

„Concordia", A. Kurkowski.

†

Ludwik Pawlikowski

inżynier c. k. kolei państwowych

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 maja b. r., przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 8-go maja b. r. o godzinie 6 po południu z domu żałoby przy ulicy Franciszkańskiej l. 19 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który to obrzęd w smutku pogrążona żona krewnych i przyjaciół zaprasza.

Lwów, dnia 7 maja 1905 r.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Franciszek Wawrzkiewicz

czeladnik kowalski, członek Kasy chorych stelmachów i kowali, Tow. „Wspólność" i „Skały"

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6-go maja b. r. przeżywszy lat 50.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 8 maja br. o g. 6-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Rzeźbiarskiej l. 5, na cmentarz Łyczakowski na który to obrzęd w smutku pogrążona żona z dziećmi — krewnych, znajomych, kolegów i pobożnych chrześćjan zaprasza.

Lwów, dnia 5 maja 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialnosci.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.